

Leszek Kolankiewicz, Dziady, Teatr święta zmartwych, Gdańsk 99
Wyd. Stowobraz
terytoria

ROZMAITE GRY ZWODZĄC

Projekt terenowy Teatru
Wiejskiego Węgajty



W naszych czasach niedawno, po raz pierwszy w styczniu 1989 roku, koledę zrekonstruował Teatr Wiejski Węgajty – jako swoistą formę parateatralną. Styczniową porą, w dwóch terminach: zgodnie z kalendarzem świąt katolickich i prawosławnych, artyści wyruszają rokrocznie na wyprawę koledniczą po wsiach Beskidu Żywieckiego, Beskidu Niskiego, Bieszczad, nawet Huculszczyzny; i – na miejscu – Warmii. Uformowawszy procesję, trąbiąc, obchodzą zagrody. Scenariusz występów obejmuje nie tylko wykonywanie koled, ale też scenki w tradycyjnych maskach warmiackich: szemla i kozy. W koledniczym chodzeniu po wsiach i straszaniu maskami artyści z Węgajt widzą powrót do najstarszych popularnych form parateatralnych.

Poganie na ziemiach polskich z zamiłowaniem, według Włodzimierza Szafrąńskiego, przebierali się w skóry zwierząt i nakładali maski, jak te drewniane z XI lub XII wieku, znalezione w Opolu, które służyły zapewne do obchodu z kobylicą. Zwyczaj obrzędowego przebierania się w stroje płci przeciwnej *Statuty prowincjonalne w skrócie* odnotowały w artykule dziewiętnastym, statuty Łaskarza w artykule trzydziestym trzecim, odnosząc się do obchodów parę miesięcy późniejszych (luty-marzec): „quod multe incantaciones et supersticiones consueverunt fieri carnisprivio arceatis populum vestrum a talibus desistere, a dissolu-